

## OD REDAKTORA

Ruch regionalistyczny w Polsce w ostatnim półwieczu miał ograniczone możliwości rozwoju. Regionalizm, wyrażając aspiracje społeczności głęboko związanych z określonym terytorium, w PRL-u pozostawał w sprzeczności z oficjalną ideologią i wizją, realizowaną w praktyce, scentralizowanego państwa. A mimo to przetrwał ten trudny okres, znajdując dla siebie takie miejsca i formy działania, w których mogły być realizowane przynajmniej niektóre jego cele, jak pielęgnowanie tradycji, troska o rozwój kultury regionalnej, pozyskiwanie różnych środowisk, zwłaszcza inteligencji, dla idei małych ojczyzn. Tego rodzaju zadania wzięły na siebie i realizowały w okresie powojennym regionalne towarzystwa kultury, których liczba wzrosła do półtora tysiąca.

Rok 1989 niewiele w krajobrazie polskiego regionalizmu zmienił. Mimo głębokich przemian, wynikających z transformacji ustrojowej, ruch regionalistyczny zachował charakter stowarzyszeniowy. Jego reprezentację stanowi obecnie Ruch Stowarzyszeń Regionalnych RP, skupiający – zgodnie z nazwą – towarzystwa miłośnicze (miejscowości, ziem, regionów), kulturalne i naukowe. Toteż od kondycji tychże towarzystw, ich aktywności, liczebności oraz możliwości działania zależy pozycja i prestiż ruchu regionalistycznego w Polsce. Jakże one są w istocie, świadczyć mogą organizowane co cztery lata Kongresy Regionalnych Towarzystw Kultury.

Niestety, choć dorobek polskich regionalistów jest bogaty i różnorodny, to jednak nie znajduje on należnego uznania w oczach władz różnych szczebli, nie budzi zainteresowania mediów, także regionalnych i lokalnych, a tym samym jest nieznany, bądź mało znany społeczeństwu. Potwierdzeniem tej smutnej konstatacji był VIII Kongres Regionalnych Towarzystw Kultury, który odbył się w połowie ubiegłego roku w Warszawie. Władz centralnych nie reprezentował nawet wiceminister, obradom przysłuchiwał się bodaj jeden poseł, zaś spośród mediów ogólnopolskich pojawiła się tylko Telewizja Polonia. Toteż trudno się dziwić, że regionaliści, którzy przyjechali do Warszawy na własny koszt (podróż, zakwaterowanie, wyżywienie) nie kryli uczucia zawodu i przygnębienia! Ale choć marginalizacja ruchu, w którym uczestniczą, była tak dojmująco widoczna, nie stracili wiary w sens tego, co robią dla swoich małych ojczyzn. I to napawa optymizmem!

VIII Kongres uchwalił *Deklarację Programową*, którą publikujemy w dziale *Materiały, świadectwa, dokumenty*. W niniejszym tomie „Małopolski” udostępniamy także na czołowym miejscu referat ks. prof. dra Henryka Skorowskiego, prorektora

Uniwersytetu Kardynała Wyszyńskiego, gdzie odbywały się obrady, oraz zamieszczamy obszernie sprawozdanie z ich przebiegu, przygotowane specjalnie dla nas przez Anatola Jana Omelaniuka, przewodniczącego Rady Krajowej Ruchu Stowarzyszeń Regionalnych RP.

Bez mała 10 lat temu, przed VI Kongresem w Radomiu, pozwoliłem sobie na sformułowanie kilku pytań i postulatów, które po pewnych korektach i uzupełnieniach zachowały, jak sądzę, aktualność. Oto one w dzisiejszej wersji:

- Czy obecna forma organizacyjna ruchu regionalistycznego w Polsce (regionalne towarzystwa kultury) i jego reprezentacja w postaci Rady Krajowej RSR RP odpowiada nowym czasom?
- Czy nowy model organizacyjny pomógłby zdynamizować ruch regionalistyczny w Polsce i uczynić go bardziej widocznym i efektywnym (na przykład szeroka federacja organizacji i instytucji skupiających krajoznawców, ekologów, samorządowców, dziennikarzy, twórców, nauczycieli, muzealników itp.)?
- Czy nowy podział administracyjny kraju sprzyja bądź przeszkadza regionalistom w ich działaniach na rzecz regionów?
- Jakie konsekwencje dla ruchu regionalistycznego w Polsce ma jej wejście do Unii Europejskiej? Jaki stosunek mają nasi regionaliści do Europejskiej Karty Samorządu Regionalnego?
- Co należy zrobić, aby w polskim ruchu regionalistycznym dokonała się zmiana pokoleniowa?
- Jak pozyskać media dla sprawy regionalizmu?
- Czy i gdzie przebiega granica między regionalizmem a lokalizmem?

Na te pytania *Deklaracja Programowa* daje odpowiedź tylko częściowo. Regionalistów czeka więc niemały wysiłek intelektualny i organizacyjny, aby sprostać wyzwaniom XXI wieku.

Edward Chudziński

PS

Panu Profesorowi Feliksowi Kirykowi, przewodniczącemu Rady Redakcyjnej „Małopolski”, serdeczne gratulacje z okazji otrzymania tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Rzeszowskiego składa

Redakcja